Nr. 25. Dnia 25 stycznia. Sobota. Dnia 13 (25) stycznia 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Nawr. św. Pawła Ap.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 24 r.	Środa: Franciszka Sal.
Niedziela: Polikarpa B. M.	Zachód „ „ 4 „ 32.	Zachód „ „ 10 „ 33 w.	Czwartek: Martyny Panny M.
Poniedz.: Jana Chryzostoma.	Długość dnia godzin . . . 8 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 7.	Piątek: Piotra i Marceli.
Wtorek: Flawiana Męcz.	Przybyło „ „ 1 „ 0.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1 R.	Sobota: Ignacego B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Miłosza, jutro Skarbimira.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa technicznej obróbki produktów leśnych. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 154—3 po południu.) — Półroczna sesja majstrów piwowarskich. (Sala magistratu—6 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Otwarcie wystawy rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—10 rano.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)

Zabawy: Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa resursy kupieckiej. (Gmach resursy przy ulicy Senatorskiej — 10 wieczorem.) — Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej ich rodzin, oraz osób wprowadzonych. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—9 wieczorem.)—Bal kostjumowy dla członków Towarzystwa wioślarskiego z rodzinami. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—10 wieczorem.) — Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Fra-Diavolo" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Twardowski";—Rozmaitości: dziś „Przechodzień" i „Dom otwarty", jutro „Wyznanie", „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu" i „Chateau Yquem"; Mały: dziś „Bettina", jutro „W cztery oczy", „Influenza" i „Nerwy!". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 280 kop. 89. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= „*Cote libre*" ogłasza następujące szczegóły o nowej pożyczce russkiej. Pożyczka wyniesie 500 miljonów franków, których subskrybcja odbędzie się w dniu 18-ym lutego r. b. Cena emisyjna nowej pożyczki, mającej przynosić 4%, ma być oznaczoną na $92^1/_2$%. Rezultat pożyczki zostanie użyty w części na wykup pożyczek russkich 5%, wypuszczonych w 1855, 1864 i 1866 r., wynoszących 352 miljonów franków. Pożyczkę tę wprowadzają następujące banki: *Banque de Paris*, *Banque d'Escompte*, *Credit Lyonnais*, *Societe Generale*, *Credit Industriel*, *Societe de depôts* w Paryżu, *Barring Brothers* i *Hambro and Sen* w Londynie, *Hope* w Amsterdamie i *Mendelsohn sp.* w Berlinie.

= Na skutek zwrócenia się p. oberpolicmajstra do magistratu o wydanie polecenia zakładowi gazowemu, aby robotnicy usuwali drabinki, używane do oczyszczania latarni gazowych, p. dyrektor zakładu oświadczył, iż gotów jest zarządzić usuwanie i przechowywanie wzmiankowanych drabinek w domach przyległych do latarń, o ile na to pozwolą właściciele domów, lecz tylko w porze dziennej, w nocy zaś, a zwłaszcza w zimie, drabinki bezwarunkowo zostawiane być muszą przy latarniach, gdyż zdarza się bardzo często, iż naraz zamarza po 2,000 latarń, które należy odgrzewać i bardzo często oczyszczać; w razie więc braku drabinek na miejscu oświetlenie ulic byłoby narażone na znaczny szwank i nie mogłoby się odbywać prawidłowo, wedle warunków zawartego kontraktu. Podzielając opinję p. dyrektora zakładu, magistrat zawiadomił o tem p. oberpolicmajstra.

= Ze względu na często powtarzające się w ostatnich czasach nieszczęśliwe wypadki, wynikające z nieostrożnej jazdy, p. o. oberpolicmajstra polecił organom policji wykonawczej przestrzegać wydanych w tym przedmiocie rozporządzeń i jednocześnie rozciągnąć baczną uwagę, aby konie pod żadnym pozorem nie były pozostawiane na ulicach bez nadzoru.

= Następujące nieruchomości, dotychczas znajdujące się na gruntach należących do miasta zostały zwolnione od opłaty na korzyść miasta i czynszów, po skapitalizowaniu ich zupełnem, a mianowicie: nn-ra 101, 184, 357, 1445 G., 2358, 255 a. b., 2642 i 2727 B. Czynsz roczny z tych nieruchomości wynosił rs. 118, suma kapitalizacyjna, złożona magistratowi, rs. 2350. O skapitalizowanie czynszów emfiteutycznych w roku bież. rozpoczęło już starania sześciu właścicieli nieruchomości i układy są w toku. Pozostałe posesje, podlegające opłacie czynszów emfiteutycznych przynoszą rocznego dochodu na korzyść kasy miejskiej rs. 2950.

= Nowoopracowane normy zużywalności węgla na lokomotywach kolei nadwiślańskiej dają 8% oszczędności w porównaniu z ostatnio obowiązującemi. Normy te przedstawione będą w tych dniach do zatwierdzenia rady.

= Dochód, osiągnięty z balu na „Przytulisko, wynosi około 1,700 rs.

— W ciągu miesiąca od 13-go grudnia do 13-go stycznia r. b. zdarzyły się w Warszawie na terytotorjum miejskiem następujące wypadki: jedno dzieciobójstwo, 11 samobójstw, 23 nagłe śmierci, 2 zejścia z powodu zaczadzenia, 1 śmierć z poparzenia i 2 osoby zmarły w skutek spadnięcia z wysokości. Przejechań z mniej lub więcej szkodliwemi następstwami było: przez wagony kolejowe 1, jezdca konnego 1, dorożkarzy 8, furmanów wozów roboczych 2, wagony kolei konnej 3, prywatne ekwipaże 2, wozy zamiejskie 13. Podrzucono niemowląt 2, zaczadzeń bez złych skutków było 2, pożarów 25, otrzymało obrażenia w fabrykach 2 robotników, wreszcie zadano ran i skaleczeń w bójkach 20-u osobom.

= Jak się bawiono w Warszawie w ciągu miesiąca, licząc od d. 13-go grudnia r. z. do d. 13-go stycznia r. b., wskazuje następująca notatka statystyczna: teatr Wielki odwiedziło 16,685 osób, Rozmaitości 13,932, Mały 8,304, Eldorado 2,870, sale redutowe 1,739, wreszcie cyrk tylko w 12-tu dniach 12,006 osób. W Klubie russkim było 1,282 osób, w resursach: kupieckiej 350, obywatelskiej 8,645, w lokalu amatorów sztuki scenicznej 2,430, w Towarzystwie wioślarskiem 378, w sali „Harmonja" 610; wreszcie: w Dolinie szwajcarskiej 2,301, Belle-Vue 4300, Wodewilu 492, a wystawę starożytności w okresie sprawozdawczym zwiedziło 15,526 osób.

= W Zjeździe sędziów pokoju posiedzenia sądowe odbywają się w r. b. we wtorki, czwartki i piątki i w dni te sądzone są sprawy tak cywilne, jak i karne. Prezes sądu zjazdowego tylko w powyższe dni posiedzeń przyjmuje interesantów od godz. 11-ej rano do 4-ej po południu.

= Dotychczasowy sekretarz urzędu lekarskiego m. Warszawy, p. Afanasjew, na własne żądanie otrzymał dymisję, a sekretarzem został mianowany b. wychowaniec gimnazjum petersburskiego p. Stanisław Gutowski.

= Wice-konsul austrjacki, baron Alfons Tellner, po dłuższym urlopie powrócił obecnie na stanowisko

14)

DO SŁOŃCA.

NOWELLA

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Nie wydało się jednak?

— Nie. Jaśnie pani pytała się o panienkę przy obiedzie, powiedziałam, że migrena. Pytała się wieczorem, powiedziałam, że lepiej, że panienka leży, lecz prosi o kolację.

— Wybornie się znalazłaś. Był kto z gości?

— Nikogo z obcych. Jak zwykle partja: pani starsza, kanonik i pan Gawrzyłowski.

— Grają jeszcze?

— Grają. Bałam się okrutnie, aby jaśnie pani, idąc spać, nie zechciała odwiedzić panienki.

— I ja się tego najwięcej bałam.

— Podczas kolacji pan Gawrzyłowski oświadczył, że ma ochotę odwiedzić panienkę!

— Cóż na to babcia?

— Była oburzona, powiedziała, że mężczyzna, czy czterdziesto, czy ośmdziesięcioletni, zawsze jest mężczyzną. Stary zamilkł, lecz, zdaje się, był kontent, że jest jeszcze mężczyzną i że go m... się bać.

— Jutro rano będę miała bukiet.

— Z pewnością. Stary kocha się w panience, a do mnie się umizga. Bo i cóż lepszego ma z nudów robić?

— Wikciu, rozbieraj mnie i opowiadaj same wesołe historje.

— Alboż tu kiedy dzieje się co wesołego? Czyż to panienka nie wie; żyjemy jak zaklęte. Chyba to jedno, że Kalasiński coraz częściej spotyka się z Hanusią. Całemi wieczorami wyczekuje na nią w ogrodzie.

— Zazdrościsz?

— Czego? Kalasińskiego? Niech mnie Bóg strzeże. Cóż to, proszę panienki, dla mnie za partja? Człowiek mało okrzesany, nie umie tańczyć, nie gra na żadnym instrumencie... Powiem panience prawdę, że on nie śmie się do mnie zbliżyć.

— Ośmiel go.

— Nie doczeka się tego! Cóż się stało, że panienka przyszła tak późno?

— Zabłądziłam w lesie.

— Ja, proszę panienki, umarłabym ze strachu. Czy przypadkiem panienka nie spotkała wysokiego z czarną brodą bruneta.

— Nie.—Czy podobny chodzi po naszych lasach?

— Chodzi corok prawie o tej samej porze, potem znika.

— Cóż to za jeden?

— Nikt nie wie.

Może się tylko ludziom tak zdaje.

— Gdzie się zdaje. Spotykają go leśni, a najlepiej widziała go Piotrowska. Kupił od niej poziomek, rzucił jej srebrnego talarka, zabrał garnuszek i znikł. Opowiadała, że śliczności mężczyzna. Wspaniałej postawy, rosły, oczy jak dwa węgle, zęby białe, jak śnieg i czarna broda. Bartek jeden udaje, że miarkuje, kto to taki. Straszy Piotrowską, że srebrny talarek na dobre jej nie wyjdzie, ale nic więcej nie mówi.

— Chciałabyś go spotkać?

— Chciałabym, tylko się boję, żebym nie umarła ze strachu. To nie Kolasiński...

— Pewno umie tańczyć i gra na instrumencie.

— Taki wielki pan robi sobie co z tańca, albo z muzyki. Czego on tu chce w naszych lasach?

— Może, jak Kolasiński na Hanusię w ogrodzie, wyczekuje na ciebie w lesie.

Żartuje panienka. Ale niech co chce będzie, powiem, że tylko mogłabym naprawdę pokochać bruneta.

— Przypomnę ci to, moja Wikciu, gdy się zakochasz w blondynie. A teraz obtul mnie kołdrą, zabierz talerze i lampę, babci powiedz odemnie dobranoc i śnij o pięknym brunecie z czarną, długą brodą.

Drzwi się cicho za Wikcią zamknęły.

— Czy to nie ja raczej będę śnić o brunecie, szepnęło dziewczę. Powieki zasłoniły jej oczy, marzenia rozkoszne, zanim westchnąć mogła, już ją ukołysały do snu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Znany fortepianista, Józef Śliwiński, wyjechał celem wystąpienia z koncertem w Kaliszu.

= Koncert.

Na rzecz złożonego ciężką chorobą Noskowskiego ma być wkrótce urządzony wielki koncert.

Data nie została jeszcze stanowczo oznaczoną.

= Już nie „perkalikowy".

Bal, urządzany w d. 9-ym p. m. z inicjatywy hr. Walewskiego, który miał nosić miano „perkalikowego", otrzymał nazwę „wiejskiego".

W d. 7-ym p. m. u inicjatora odbędzie się próba wesela krakowskiego z arendarzem i organistą.

Szlachetny cel—dochód bowiem przeznaczony będzie na otwarcie przytułku dla dziewcząt w osadach rolnych—sprawia, iż o bilety dopominają się już dziś wytrawni karnawałowicze.

= „Kwiatowa".

Mnóstwo fijołków, jeszcze więcej róż, niezliczona moc heliotropu, oto, co sprowadzono na „zabawę kwiatową" w resursie Obywatelskiej.

Będzie to bal w sezonie tegorocznym bezwątpienia jeden z najpiękniejszych.

Kto nie wierzy, niech się osobiście w d. 27 b. m. przekona.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności na sesji wydziału sierot i ochron zgodzono się na oddanie dwóch wychowańców zakładu sierot na wychowanie dalsze ich babce, która o to prosiła, niemniej dwie wychowanki oddano do służby na prowincję, zgodnie z życzeniem obywatelstwa z prowincji, państwa P.

Uwolniono na własne żądanie od obowiązków, z powodu słabości, panią Zofję Olszewską, dozorczynię ochrony IX-ej.

Przyznano na r. b. 9-ciu były dozorczyniom wsparcie po rs. 60.

W zakładzie chłopców obecnie jest 151 sierot, 2-ch zaś w szpitalu chorych, a jeden w infirmerji; w zakładzie sierot dziewcząt jest 70 wychowanek.

W wykazie członków rady opiekuńczej ubogich zaproszonych do cyrkułu IX-go oddz. I-go z d. 23 b. m. mylnie zamieszczono nazwiska pp. Kazimierza i Gustawa baronów Hartinghów.

Na członków honorowych rady opiekuńczej ubogich cyrkułu III-go zaproszeni zostali pp.: Ferdynand Hoesick i Władysław Strakacz.

= Uczta.

Otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„W dniu 29-ym b. m., o godz. 7-ej wieczorem w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się składkowy obiad dla uczczenia trzydziestoletniej działalności profesora Wojciecha Gersona w zawodzie nauczycielskim.

Grono dawniejszych uczniów ze współudziałem innych artystów, zajmujące się urządzeniem tego obiadu, podaje o tem do wiadomości kolegów.

Artyści, chcący wziąść udział, raczą się zapisać na liście, w pracowni w hotelu europejskim do wtorku d. 28-go stycznia włącznie, każdodziennie w godzinach przedpołudniowych."

= Jeszcze Ameryka.

Ameryka konkuruje już z nami na rynkach europejskich swoją pszenicą, obecnie zaś grozi nową konkurencją.

Zabiera się ona do produkowania gryki i rzepaku, dotychczas tam nie uprawianych.

Czy zamiar ten się uda, czas to dopiero pokaże, na teraz faktem jest dopiero, że jeden z tutejszych składów nasion otrzymał z Montevideo zamówienie na wysłanie nasienia pszenicy sandomierki, żyta krzycy, oraz gryki i rzepaku, z tem wyraźnem objaśnieniem, że te ostatnie potrzebne są do wypróbowania, czy produkcja ich na szerszą skalę na glebie amerykańskiej udać się może.

= Wypłata procentów.

Kasa oszczędności zaraz po dokonaniu obrachunków rocznych wypłaca uczestnikom procenta od złożonych kapitałów.

Wypłatę naznaczono na dzień wczorajszy, to też kilkaset osób oblegało od samego rana do godziny 3-ej po południu kasę oszczędności w magistracie.

Wypłata procentów odbywać się będzie w dalszym ciągu w przyszły piątek.

= W zwierzyńcu.

Inwentarz żywy ogrodu Zoologicznego pomnożony został czterema lewkami, które wczoraj ujrzały światło dzienne.

Dwa z nich pozostały przy matce, dwa zaś otrzymały mamkę, dużą sukę z rodzaju dogów.

= Wylew.

Z powodu wylewu Wisły zalane zostały łąki w gminie Wawer, t. j. Gocław, Saska Kępa i Kamionek.

Wylew nastąpił z przyczyny stojącego pod Warszawą zatoru pomiędzy starym mostem, a cytadelą.

Pod Bielanami wysokość wody obecnie dochodzi 4-ech stóp.

Obecnie władze wyższe zwróciły się do odpowiednich zarządów z propozycją rozbicia zatoru, by uniknąć na przyszłość większego zalewu.

= Kradzieże.

Z podwórza domu nr. 8 przy ul. Furmańskiej skradziono konia z wozem; dzięki jednak energicznym poszukiwaniom wóz i konia nadzwyczaj zmęczonego, znaleziono za rogatkami powązkowskiemi; złodziej zdołał umknąć bezkarnie. — We wsi Czerniaków, gm. Mokotów, w nocy z pastwiska skradziono 5 koni należących do włościanina Józefa Wardeckiego i Marcina Rucińskiego.—W domu nr. 15 na Tamce z szynku Piotra Kossakowskiego skradziono: 2 zegarki srebrne z cyframi B. S., dewizkę, pierścionek, kilkanaście monet srebrnych, 785 różnych groszy, kilkanaście butelek wódki, spirytusu i t. p. — Właścicielowi Tatersalu przy ul. Ordynackiej nr. 9 z przedpokoju skradziono futro, a z kantoru na dole 2 garnitury męskie. — Z przedpokoju adwokata przysięgłego Saula Zozgensztejna przy ul. Granicznej nr. 9 skradziono palto futrzane wartości 100 rs.; o kradzież poszkodowany posądza b. służącego Hipolita D.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Anastazji Pałuckiej na Starem Mieście nr. 32 skradziono pościel, futro i różną garderobę oraz bieliznę wartości 180 rs. — Zamieszkałej na Podwalu nr. 16 Anieli Kozłowskiej skradziono różne przedmioty wartości kilkudziesięciu rs. — Zamieszkałej na ul. Niecałej nr. 6 Konstancji Pęczkowskiej skradziono gotówką 54 rs.; o kradzież poszlakowani są Szczepan H. i Paulina Cz.— Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 9 przy ul. Leszczyńskiej kilku lokatorom skradziono bieliznę wartości kilkudziesięciu rs.—Z mieszkania Langerowej Szejwy na Szmulowiźnie pod nr. 845 dwaj złodzieje Kopczyk i Hersz, otworzywszy wytrychem lokal skradli wszystką garderobę i bieliznę, przyprawiając właścicielkę o stratę 200 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Katarzyny Rosiakowej przy ul. Targowej nr. 149 na Pradze skradziono futro, oraz garderobę i bieliznę na sumę 100 rs. — Z mieszkania Froima Gradmana przy ul. Ząbkowskiej nr. 36, po wyłamaniu drzwi, skradziono damską i męską garderobę wartości 160 rs.

= Walka ze złodziejami.

Nocy wczorajszej pod okopami na ul. Wolskiej rozegrał się krwawy dramat podczas dokonywanej obławy na złodzieci, gospodarujących w tej dzielnicy miasta i napadających na wozy włościańskie.

Jeden z ajentów policyjnych, Franke, zauważył trzech złodziei, skradających się do przejeżdżającego wozu i usiłujących skraść skrzynię towarów.

Franke w jednej chwili stanął obok złodziei, a ująwszy dwóch za kołnierz, począł wzywać pomocy.

Trzeci złodziej, widząc, że towarzysze wpadli w zasadzkę, wydobył nóż i zadał ajentowi cios w głowę.

Franke, ogłuszony bólem, puścił obu złodziei, którzy niebawem znikli w ciemnościach nocy.

= Przy pracy.

Niejaka Emilja Waliszewska, robotnica fabryki czekolady Sommera przy ul. Chłodnej, została pochwycona za rękę przez koło trybowe i uległa zmiażdżeniu dwóch palców.

Waliszewską, po udzieleniu pomocy, odwieziono na kurację do szpitala św. Ducha.

= Zaginiona obłąkana.

Zamieszkała na placu Witkowskiego pod nr. 5-ym Marjanna Nowicka, cierpiąca pomieszanie zmysłów, wyszedłszy niepostrzeżenie w ubiegły wtorek wieczorem, pomimo poszukiwań, nie została odnalezioną.

Zaginiona obłąkana jest wzrostu średniego, szatynka, liczy 25 lat, miała na sobie futro.

= Zabłąkany.

W kancelarji cyrkułu jerozolimskiego znajduje się zabłąkany 5-letni chłopczyk.

Malec objaśnił, że nazywa się Stanisław Tomaszewski, lecz gdzie mianowicie mieszkają jego rodzice, nie umie powiedzieć.

Tomaszewskiego, do czasu odszukania rodziców, zatrzymano w cyrkule.

= Ślizgawica.

Wczorajszego wieczoru z powodu przymrozku utworzyła się gołoledź, powodująca, iż w wielu punktach miasta przechodnie upadali.

Między innemi, doniesiono nam o dwóch poważniejszych wypadkach.

Na ul. Długiej, za budką tramwajową, upadła pani Z.

Następstwem upadku było zwichnięcie ręki, a nadto pani Z., znajdująca się w poważnym stanie, poroniła.

Na Lesznie Karolina Wróblewska, pośliznąwszy się, upadła.

Podniesiono ją ze złamaną ręką.

= Najechania.

Powożący wozem roboczym Fajwel Olender wczoraj wieczorem najechał na stróża domu nr. 73 z ulicy Leszno Jana Zielińskiego, który został niebezpiecznie zraniony w głowę, lewą rękę i nogę.

Wczoraj po południu Ludwik Królikowski jadąc przez Nalewki naprzeciw domu nr. 26 najechał na Hersza Kapmana, 83-letniego starca, zamieszkałego przy ul. Ostrowskiej.

K. dostawszy się pod konie, został niebezpiecznie zraniony w głowę i pod lewem okiem.

Nieprzytomnego K. odwieziono zaraz na kurację do szpitala żydowskiego.

= Przy goleniu.

W dniu wczorajszym Józef Świniarski, rysownik jubilerski, będąc w stanie podchmielenia, golił sobie brodę.

Operując brzytwą, przy niepewnej ręce, przeciął sobie arterję pod szyją.

Tylko dzięki natychmiastowej i energicznej pomocy lekarskiej S. został uratowany.

Obfity upływ krwi wywołał jednak groźną chorobę.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj wieczorem w dziedzińcu domu pod nr. 116-ym przy ul. Czerniakowskiej, na jednej z komórek zauważono wiszącą jakąś kobietę.

Ponieważ nieznajoma dawała oznaki życia, przeto Daniel Fomin, który pierwszy zauważył powieszoną, odcrznął ją z postronka.

Samobójczynię niebawem przywrócono do życia.

Okazało się, że jest to Agnieszka Dobek, zamieszkała w tymże domu.

D. pokłóciwszy się z mężem, przez samobójstwo chciała się uwolnić z pod jarzma małżeńskiego.

= Nagła śmierć.

Uczeń fabryki maszyn Fajansa, Ignacy Filozof, liczący 18 lat, znaleziony został wczoraj we własnem mieszkaniu przy ul. Bielańskiej pod nr. 16-ym, bez życia.

Sądzono z początku, że F. sam pozbawił się życia, wezwany jednak lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła nagle.

+ Towarzystwo spożywcze.

Stowarzyszenie spożywcze w Kielcach zamknęło już rachunki za rok ubiegły.

Za rok ten wypłaconą będzie dywidenda w sumie rs. 2 od akcji 12 rublowej, a nadto 2% od zakupionych w sklepie towarów.

Remanent w towarze, gotowiźnie, tudzież wartość urządzenia sklepowego oceniono na rs. 5000.

+ Tania kuchnia.

Tania kuchnia w Kaliszu otwartą będzie w dniu 26-ym b. m.

W kuchni tej wydawane będą obiady dwojakie, droższe po 15 kop., i tańsze po 3 i 5 kop.

Droższe składać się będą: z rosołu lub zupy, pieczeni i jarzyny; obiady za 3 kop.: z rosołu lub zupy z jarzyną, za 5 kop., z rosołu lub zupy z jarzyną i kawałkiem sztuki mięsa.

Wobec cen tak niskich, rzecz naturalna, kuchnia owa istnieć będzie mogła tylko w razie poparcia ze strony ludzi zamożnych a dobroczynnych.

A tych chyba nie braknie u nas nigdy!

+ Influenza na prowincji.

Dz. łódzki odwołuje swe dawne doniesienia o grypie w Łodzi i na podstawie wykazu śmiertelności w tem mieście w ostatnim kwartale r. z. twierdzi, że influenza bezpośrednio lub pośrednio przyczyniła się do zwiększenia liczby wypadków śmierci w Łodzi.

W październiku zmarło tam dzieci 215, w listopadzie 229, w grudniu 247, dorosłych w listopadzie 101, w grudniu 139.

W styczniu influenza w Łodzi ustała, a w ślad zatem i zmniejszyła się śmiertelność.

W okolicach Strykowa grypa zabrała kilka ofiar.

Przyczyną tego był brak dostatecznej opieki lekarskiej.

W okolicach Głowna, w gub. piotrkowskiej, influenza trwała tylko tydzień i miała przebieg łagodny.

Z Pyzdr donoszą, że tam pojawiła się ona prędzej, aniżeli w Warszawie, chociaż dotąd twierdzą, że w Warszawie influenza grasować zaczęła prędzej nawet, niż w Wilnie.

+ Dzieciobójczyni.

Z Lubartowa korespondent nasz pisze d. 18-go b. m.

D. 16-go b. m. osadzono w tutejszym areszcie powiatowym, córkę kolonisty wsi Giżyce, 19 letnią Antoninę Matciak, która zamordowała dwoje swoich dzieci.

Badana wyrodna matka zeznała, że od kilku lat żyła potajemnie z kolonistą tejże wsi, Janem Bagrowiczem, człowiekiem, mającym żonę i kilkoro dzieci, że w roku zeszłym, powiwszy pierwsze dziecko, udusiła je i pochowała w ogrodzie, a drugie niemowlę, w tych dniach urodzone, z namowy swego kochanka zamordowała w tenże sam okrutny sposób.

Przy śledztwie w pierwszej zeszłorocznej mogile w ogrodzie znaleziono kostki dziecięcia, zaś w drugiej w komorze niedawno zamordowane dziecię z okropnemi śladami męczeństwa.

+ Pożar.

Z Domaszewnicy, w pow. łukowskim, donoszą nam, iż d. 19-go b. m. zgorzało tam 52 zabudowań włościańskich z zapasami zboża i paszy.

Straż ogniowa dworska, pod dzielnem kierownictwem administratora majątku p. H. R., zdołała pożar umiejscowić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym rozpoczynają się czynności przygotowawcze do 154-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego; mianowicie w lokalu zarządu loterji, od godz. 9-ej zrana, odbywać się będzie zwijanie numerów, stanowiących rzeczoną loterję; wszystkich numerów jest 23,500, a zwijanie trwać będzie przez dni osiem. Dziś przy zwijaniu asystować będą, jako delegaci ze strony miasta, zaproszeni przez p. prezydenta obywatele miejscy, pp. Edward Belke i Feliks Tomaszewski.

— W d. 29 i 30-ym b. m., od godz. 7—9-ej wieczorem, oraz d. 31-go, od godz. 6—7-ej wieczorem, odbywać się będzie w kancelarji resursy obywatelskiej składanie kartek wyborczych na reprezentantów resursy na r. b. Obliczenie głosów nastąpi w piątek, o godz. 7-ej wieczorem.

— D. 29-go b. m. sprzedana zostanie przez licytację przed rejentem Walęskim nieruchomość przy ulicach Szucha i Marszałkowskiej, na której znajduje się nowo wzniesiony murowany pałacyk i ogródek, stanowiąca własność Towarzystwa ogrodniczego. Licytacja rozpocznie się od 4,500 rs.

— D. 30-go b. m., w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej warskiej z mostu taryfowego na rzece Blicy pod miastem Warką od rs. 1,020 kop. 94.

— Do d. 30-go b. m. składać można w zarządzie gminy starozakonnych w Warszawie podania o przyznanie z legatu H. Goldberga wsparcia z sumy 187 rs. 50 kop. Połowa tej sumy przeznaczona jest dla ubogich krewnych testatora, druga zaś dla ubogich tejże gminy.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Znalazłszy wzmiankę w nrze 23-im *Kurjera* o uorganizowaniu wtorków teatralnych, pośpieszam sprostować wiadomość tam zawartą.

Nie ja byłem inicjatorem w tej sprawie, brałem w niej udział tylko pośredni.

Z szacunkiem
P. Chmielowski.

*

Szanowny redaktorze!

Niewątpię, iż sz. pan dba o to, aby wszelkie wzmianki w czasopiśmie pańskiem były jaknajdokładniejsze i jaknajzupełniejsze.

Pozwoli pan zatem zapewne, abym uzupełnił, przed paru dniami uczynioną, w której przez pomyłkę „najlepszymi", zamiast najpierwszymi, nazwani zostali tylko pp. Benedyktowicz i Maszyński. *)

Uzupełniając ten szereg, jaki po pierwszych nastąpił, wymieniam tu równie mi drogich liczbą, o ile być może, całą: Chełmoński, Brochocki, Piotrowski, Piechowski, Fechner, Alchimowicz, Konopacki, Wyczółkowski, Owidzki, Szwojnicki, Wiesiołowski, Weloński, Bakałowicz, Ciągliński, Gołębiowski, Kotarbiński, Ryszkiewicz, Waroczewski, Cichocki, Stanisławski, Pankiewicz, Ciechomski.

Licząc na to, iż sz. pan zechce tę całość wraz z poprzedniemi dwoma nazwiskami pomieścić w najbliższym numerze *Kurjera* swego, łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Wojciech Gerson.

*

Szanowny redaktorze!

Pozwoli sz. pan, że za pośrednictwem *Kurj. warsz.* oznajmię czytelnikom *Gazety Kieleckiej*, iż do formy, w jakiej pomieszczony został ostatni artykuł mój w tej gazecie, p. t. „Influenza" przyznać się nie mogę, gdyż redakcja bez mojej wiedzy obcięła literalnie początek i koniec (prawie trzecią część całości) pracy mojej, która w tem *décolté* na mnie samym zrobiła wrażenie, jakby:

Wlazł na gruszkę,
Siał pietruszkę i t. d.

Przyjmij, sz. redaktorze, wyrazy poważania,
dr. *Mikołaj Warman.*

Kielce, d. 24-go stycznia r. 1890-go.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. HENRYK KUSZKOWSKI,
lekarz Księstwa Łowickiego, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 23 stycznia 1890 r. w Skierniewicach, przeżywszy lat 49. Pogrążona w smutku żona, córka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 25-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz miejscowy. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 137

† Dnia 25-go stycznia, to jest w sobotę, jako w dziesiątą rocznicę zgonu
ś. p. Kamilli Krzyżanowskiej,
odbędzie się wotywa za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** rano. —320

Zgon ks. Amadeusza.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Turyn 20-go stycznia.

Turyn w żałobie, stracił bowiem swojego „pierwszego obywatela", taki bowiem tytuł posiadał książę d'Aosta.

Ks. Amadeusz uczuł się słaby w zeszły poniedziałek; influenza we dwa dni później opuściła go o tyle, że dostojny chory wstał z łóżka i wyszedł przejść się w oszklonej werendzie, pełnej egzotycznych roślin i kwiatów, przylegającej do sypialni; tego było dosyć, aby następnej nocy objawiło się zapalenie oskrzeli, które rozszerzyło się i na płuca; we czwartek książę był nieźle i dopiero około północy czuwający dr. Gamba dostrzegł niezwykle gwałtowny rozwój choroby. O 2-ej po północy książę przyjął ostatnią pociechę religijną z rąk proboszcza pobliskiego kościoła św. Filipa.

W piątek zrana byłem w pałacu, gdzie przypadkiem dowiedziałem się o niebezpieczeństwie, o czem przesłałem wam krótką wiadomość.

O godz. 1-ej nadjechał król Humbert. Wracając z ulicy Carlo Alberto do pałacu della Cisterna, powóz, jadący ze stacji kolei wyciągniętym kłusem, zaledwie stępa mógł przecisnąć się przez falujące tłumy mieszkańców, zaniepokojonych groźną wieścią o zdrowiu ukochanego księcia. W przytłumionym szepcie kilkutysięcznej masy ludu, która powolnym krokiem napływała z nadzieją i odpływała ze zwątpieniem, było coś niezwykle imponującego.

Podobno przywitanie umierającego brata było rozdzierające; król nie mógł powstrzymać wzruszenia i rzęsistych łez, które z nim podziela cała Italja.

Dr. Guido Bacceli dotrzymał słowa; powstrzymał on ostatni cios śmierci aż do chwili uścisku ks. Amadeusza z bratem królewskim.

— Widzisz Humbercie, dałem się męczyć, aby cię pożegnać...—mówił umierający.

Ostatnia myśl umierającego księcia była zwrócona do trzeciego syna, Aloizego-Amadeusza, który, jako marynarz w podróży na pełnem morzu, miał w tych dniach zawinąć do portu w Rio-Janeiro. Jakoż klęczącemu u łoża najstarszemu synowi, księciu Emanuelowi, kapitanowi artylerji, książę Amadeusz powiedział:

— Ucałujesz go odemnie i powiesz, że jego ojciec miał go w pamięci i w sercu do ostatniej chwili...

Jakoż po kilku westchnieniach książę Amadeusz wyzionął ducha; na królewskim zegarku była godzina 6 min. 55.

Idąc z pałacu do telegrafu, słyszałem w tłumie głośne łkania i rzewne jęki: „*é morto nostro Amadeo, e morto!*" — dodałem od siebie: *e morto un gentiluomo.*

Na zasadzie życzenia, wyrażonego przez zmarłego, zwłoki ks. Amadeusza nie będą ani spalone, ani balsamowane, ani też wystawione na widok publiczny w tak zwanej „*Chapelle ardente*". Pogrzeb ma się odbyć jaknajskromniej; stosownie do woli zmarłego trumna wieziona będzie na lawecie armatniej.

Powyższe życzenie zostanie skrupulatnie wykonane, chociaż wyrażenie „jaknajskromniej" o tyle będzie zastosowane, o ile wymagają tego przepisy oddania ostatnich honorów każdemu jenerałowi broni; zmodyfikowane zaś o tyle, że trumna złożoną będzie na lawecie, zbrojnej armatą, i owinięta w narodową chorągiew z drzewcem.

Pogrzeb odbędzie się jutro, a kondukt poprowadzi pieszo król Humbert. Oprócz asystencji garnizonu i wojsk, rozmieszczonych w okolicach Turynu, nie będzie żadnych reprezentacyj urzędowych, nawet ambasadorów; cały obrzęd, według programu, ułożonego osobiście przez króla, będzie miał charakter prywatny.

Piękny rys braterskiego przywiązania okazał król Humbert pamięci brata. Wczoraj przed północą kazał król przywołać do siebie dwóch synów ks. Amadeusza: Emanuela-Filiberta, księcia Apulji, i Wiktora-Emanuela, hrabiego Turynu, poczem, usunąwszy wszystkich czuwających przy zwłokach zmarłego brata, zamknęli się samotrzeć w sypialni, gdzie własnoręcznie ubrali zwłoki dostojnego brata i ojca w mundur jenerała inspektora kawalerji, lecz bez żadnych oznak honorowych, gdyż medal złoty za waleczność, srebrny pamiątkowy za wojnę r. 1866-go i miedziany „za niepodległość Italji" król odczepił i schował dla siebie na pamiątkę. Następnie przenieśli zwłoki z łóżka do trumny, ułożyli je i obsypali świeżemi fijołkami. „Przyrzekłem—wyrazy króla—nie opuścić brata aż do grobu i nie opuszczę go".

Dziś, o godz. 10-ej rano, notarjusz korony, prezes gabinetu, Crispi, i prezes senatu, Farini, archiwista stanu cywilnego domu królewskiego, spisali akt zejścia w dwóch kopjach, podpisany przez wszystkich członków rodziny, obecnej w Turynie.

Trumna ze zwłokami została włożona w drugą cynową, zamkniętą i opieczętowaną wielką pieczęcią kraju. Na wysokości głowy zmarłego znajduje się kryształowa szyba, a pod nią na trumnie mosiężna tabliczka z napisem: *S. A. R. Ducia d'Aosta nato in Torino il 30 maggio 1845, morto iv il 18 gennaio 1890*". Trumnę tę wstawiono w aksamitną karmazynową, na wieku której przez całą długość i szerokość widnieje herbowy biały krzyż domu sabaudzkiego.

Królowa Małgorzata przybędzie dziś przed północą z Rzymu wraz z następcą tronu, zwróconym z drogi z Sycylji z podróży na Wschód.

W biurach zarządu miejskiego od dwóch dni niepamiętny rejwach; kilka tysięcy telegramów nadeszło ze wszystkich kątów Włoch; podobnież ruch wre i w pałacu della Cisterna, gdzie nadeszły telegramy dworskie ze wszystkich stron świata.

Tomasz Zahorowski.

*) Mowa tu o uczniach szanownego profesora, z których kilku wymieniliśmy w notatce o 30-letnim jubileuszu Gersona; *przyp. red.*)

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Dień* donosi, że w duchownych seminarjach prawosławnych w gubernjach zachodnich wprowadzony będzie wykład historji katolicyzmu i judaizmu, oraz rozszerzonym będzie program historji zachodniej cerkwi russkiej, zamiast historji odszczepieństwa.

Petersburg 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersburskija wiedomosti* dowiadują się o wniesieniu do komitetu ministrów projektu kolei żelaznej od Pietrowska na linji dagestańskiej do stacji Prochładnej na kolei rostowo-władykaukaskiej.

Petersburg 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowosti* donoszą, że w celu wzmocnienia straży pogranicznej mają być dla nowozaciężnych i konnych jej oddziałów pobudowane koszary w okręgach: wierzbołowskim, kaliskim, radziwiłłowskim i bessarabskim.

Petersburg 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersburskija wiedomosti* piszą, iż z powodu opracowywanego obecnie układu handlowego z Turcją do zatwierdzenia właściwych władz wniesiony został projekt ustawy russko-wschodniego Towarzystwa handlowego, którego główne zadanie polega na ustanowieniu prawidłowych stosunków handlowych z Turcją. Towarzystwo to zakłada w Moskwie stałą wystawę towarów tureckich i w ogóle mających zbyt na wschodzie i stara się o pozwolenie na urządzenie przy wszystkich konsulatach russkich w Turcji i przy ajenturach żeglugi parowej wystaw prób wyrobów russkich.

Wiedeń 24-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Pester Lloyd* powiada: Dzwony pokojowe ugody czesko-niemieckiej są pogrzebowemi dzwonami dla nowelli szkolnej ministra Gautscha. Zanim powstanie gabinet koalicyjny, musi nastąpić pierwej nowa koalicja stronnictw w radzie państwa. Autonomiści mogą być bezpieczni o system i uzyskane prawa, które przez przystąpienie niemców do koalicji raczej wzmocnionemi zostaną.

Wiedeń 24-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Celowca donoszą, że udająca mężczyznę hrabianka Vay, jako histeryczka, oddana została do domu zdrowia. Proces uchylony.

Praga czeska 24-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Podczas dzisiejszego posiedzenia sejmowego nadeszła wiadomość o zatwierdzeniu przez cesarza ustawy czeskiej Akademji umiejętności. Cały sejm powstał z miejsc i wydał trzykrotny okrzyk *slava!* Protektorem Akademji został arcyksiążę Karol Ludwik.

Praga czeska 24-go stycznia. (*T. p. K. W.*)— Znowu zmiana programu. Wspólne obradowanie obu klubów czeskich okazało się niemożliwem. Klub staroczeski po przyjęciu protokółu konferencyjnego prześle go młodoczechom, którzy osobno powezmą uchwały.

Berlin 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Bismark przybył dziś po południu do Berlina. Słychać, że wieczorem odbędzie się pod przewodnictwem cesarza rada koronna, celem postanowienia, czy uchwaloną przez parlament ustawę antisocjalną bez artykułu banicyjnego należy przyjąć, czy odrzucić.

Toruń 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Sejmik gospodarczy zwołany został na dzień 11-ty lutego. Pod obrady przyjdą: 1) czy kształcenie młodych naszych gospodarzy jest dostateczne; jak być powinno kierowane, aby nam dało praktycznych i naukowo-wykształconych ziemian; 2) o sztucznych nawozach i 3) najnowsze doświadczenia w dziedzinie rolnictwa.

Paryż 24-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Syn tutejszego Rotszylda raniony został w pojedynku na szpady z hrabią Gouy.

Rzym 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Crispi zabronił zapowiedzianej na d. 6-ty lutego pielgrzymki do Watykanu z powodu panowania influenzy.

Lizbona 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zaprzeczają pogłosce, jakoby król odesłał królowej Wiktorji order podwiązki.

Londyn 24-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Adwokat Newton i dwóch jego towarzyszów, którzy oskarżeni są o dopomaganie do ucieczki członkom obydnego klubu Cleveland Street, zostali oddani pod sąd, ale za kaucją wypuszczeni na wolność. (*Aj. półn.*)

Belgrad 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wysłano kilku lekarzy do Prokoplja, celem zapobieżenia przestraszającemu pomorowi osiedlonych w Serbji czarnogórców.

Bukareszt 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Izba deputowanych postanowiła w przyszłą środę wziąć pod obrady sprawozdanie komisji o postawieniu Jana Bratiano w stanie oskarżenia. (*Aj. póln.*)

Ateny 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzienniki rozpoczęły gwałtowną kampanję przeciw rządowi, skutkiem rezultatu wyborów. Opinja publiczna jest silnie wzburzona. Zdaje się, że przyjdzie do steru gabinet bezbarwny, który rozwiąże izbę. (*Aj. póln.*)

Ateny 24-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rząd zwołuje rezerwy. Dzienniki wnoszą, iż zamierza on zaniechać swej dotychczasowej polityki wyczekującej. Przebywający tutaj wychodźcy kreteńscy upraszają rząd o udzielenie sobie parowca i środków wojennych, aby mogli powrócić na wyspę i przyłączyć się do jej obrony. W sferach kompetentnych utrzymują, że na Krecie wybuchnie w marcu nowe powstanie.

Burza.

Wiedeń 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejszej nocy szalała nad Wiedniem straszliwa wichura, skutkiem której wybuchło w mieście piętnaście pożarów.

Wicher zrywał dachy i obalał wozy. Krążenie ulicami było niebezpieczne z powodu spadających cegieł, gontów i okiennic. Tysiące szyb potłuczonych.

W Lerchenfeldzie wichura zburzyła i rozniosła turecki teatr.

W Badenie prawie wszystkie dachy zerwane. Parki spustoszone. Mnóstwo drzew leży obalonych.

Orkan srożył się przez cały dzień dzisiejszy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go stycznia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Obniżenie dyskonta wekslowego z 5% na $4\frac{1}{2}\%$ i lombardowego z 6% na $5\frac{1}{2}\%$ przez Bank austro-węgierski nie pozostało bez wrażenia na giełdę berlińską, której rynek pieniężny obfitował dziś w gotówkę. Obrady rozpoczęto dziś w usposobieniu chwiejnem. Banknoty russkie wykazują drobną poprawę kursów, podczas gdy papiery russkie trzymały się dość niejednolicie. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych odzyskały 10 fen., a w końcomiesięcznych 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., a Petersburg natomiast lepiej, krótki o 20 fen., a długoterminowy o 10 fen. Wiedeń również niejednolicie, przekazy krótkie bez zmiany (172.90), a długie zaś wyżej o 60 fen. (172.—). Listy zastawne ziemskie spadły 20 kop., listy likwidacyjne o 10 kop., a pożyczki wschodnie podniosły się o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i kupony celne, tyleż co wczoraj za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne ruskie, mniej za pożyczki premjowe russkie z 1866-go r. i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o $\frac{1}{10}\%$. Dyskonto prywatne tańsze o $\frac{3}{8}\%$ i wynosi obecnie $3\frac{1}{4}\%$. Żyto w obu terminach nie uległo zmianie.

Berlin 24-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban. rus. w tr. ust.	224.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	224.50	Akcje kredytowe	179.60
Wek. na Petersb. krót.	224.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	221.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	225.—	Żyto w tow. gotow.	176.—
Wschodnia poż. II em	70.40	Żyto na wiosnę	174.—
Listy zast. serji I-ej	66.60		

Kursa z 23-go stycznia: 224.85, 224.70, 224.—, 221.50, 224.75, 70.30, 66.80, 179.50, 176.—, 174.—.

Petersburg 24-go stycznia. — Weksle na Londyn 90.05. Pożyczka premjowa I-ej emisji 243.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 229.—. Półimperjały 7.28.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (24-go stycznia). Pokaźnie pod względem dostaw przedstawiały się dziś wszystkie punkta targowe, bo i z dalszych stron dostawcy z produktami przybyli. Kupujących sporo. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy sprzedają po 11, 11 i pół do 12 kop. za funt, chleb razowy 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop. — **Mięso** nieco taniej: *Wołowina* w lepszych częściach 12 do $12\frac{1}{2}$ kop., w gorszych $7\frac{1}{2}$ do 9 kop., polędwica 20 do $22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach 12—$12\frac{1}{2}$ kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 16—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 14—16 kop., w innych częściach 10 do 12 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 1 kop. 50.—**Drób**: indyki od 1.80 do 3 rs., indyczki od rs. 1 kop. 25, kapłony rs. 1 kop. 10, pulardy od 70—75 kop., kaczki żywe od 40—45 kop., bite tuczone od 60—75 kop., gęsi żywe od 85 kop., bite tuczone od rs. 1 kop. 30, kury od 50 do 60 kop., perliczki od 70 do 75 kop., kurczęta od 20 do 30 kop. — **Ptactwo dzikie**: kuropatwy 70 do 75 kop. sztuka, jarząbki sztuka 40 do 50 kop., kwiczołów para od 35 do 40 kop. Kaczki dzikie sztuka od 80 do 85 kop. Zwierzyna: Zające kupują od 75 kop., sarny od 12 do 15 rs. — **Ryby** w tym tygodniu jeszcze taniej, łosoś świeży funt kop. 80, łosoś wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 11 do 13 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 8—10 kop., wszelkie inne ryby funt od $7\frac{1}{2}$—10 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 3—4 kop., śledzie tak tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Małą ilość raków dostawionych sprzedawano od rs. 1 kopę.—**Nabiał**: taniej: mleko niezbierane kwarta 7—8 kop., zbieranego kwarta $4\frac{1}{2}$—5 kop., śmietanki kwarta 15—20 kop., śmietany kwarta 25—35 kop., masło bez soli 30 do 35 kop., solone od 30 do 35 kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja nieco taniej, od rs. 1 kop. 45 za kopę, na sztuki świeże u włościanek po $2\frac{1}{2}$ kop. sprzedają.— **Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od $7\frac{1}{2}$ do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarków blacik 30 kop., cytryny sztuka od 2—3 k. pomarańczy 3—5 kop. Żurawinę wciąż zakupują na konfitury i soki, garniec kop. 20—25. **Warzywa**: kartofle garniec 5—6 kop., kapusty główka 4—5 kop., kapusty czerwonej główka 8—10 kop., pietruszki pęczek $2\frac{1}{2}$ kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6—15 kop., buraków kupka 1 i pół kop., marchwi tak samo, jarmurzu kupka od 2—3 kop. Z nowalijek: kalafjory zagraniczne sprzedają w cenie od 18—25 kop. za sztukę, za blacik sałatki 50 kop. żądają.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 24-go stycznia, odznaczał się małą ilością towaru na sprzedaż wystawionego. Cały tydzień zresztą dostawy były bardzo skąpe, w piątek więc jeszcze mniejsze być musiały. Pszenicy 700 korcy, gatunek dobry, lecz nie zupełnie wyborowy, płacono 6.40. Żyta 60 korcy także dobrego, po $5.07\frac{1}{2}$ do 5.15. Owsa, jak zwykle, trochę więcej, 200 korcy, po 2.95 do 3.30 i 3.35. Siano i słoma z powodu wilgoci nie dokładnie się w cenie oblicza. Płacono za pud siana 30 do 40 kop., co wygląda niby taniej, niż przed tygodniem, wilgoć jednak dodaje wagi, co też cenę wyrównywa.

Targ zbożowy na Pradze dnia 24-go stycznia usposobiony był spokojnie, dowozy wynosiły 58 wagonów zboża, z których aż 37 wagonów było żyta, 14 owsa, dwa gryki i 5 jęczmienia. Usposobienie dla żyta mocne. Sprzedano w dniu wczorajszym około 20 wagonów po cenach tych samych, co w dniu poprzedzającym, a mianowicie wyborowe po 87 do 88 kop., średnie 84—86 kop. i ordynaryjne 78—81 kop. Owies mocniej, płacono wyborowy 91—95 kop., średni 84 do 89 kop., ordynaryjny 77—81 kop. W dniu wczorajszym sprzedano owsa około 20 wagonów przeważnie średniego gatunku. Usposobienie dla gryki spokojne, płacono po 72—80 kop. Jęczmień w dalszym ciągu mocno, sprzedawano wyborowy po 92 do 105 kop., średni 82—90 kop. i ordynaryjny 72 do 80 kop. Kaszy jaglanej sprzedano wczoraj dwa wagony po 112 kop. za średnią i 121 kop. za wyborową. Usposobienie mocne z powodu braku dowozów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 23-im stycznia r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Teodor Tereszczenko fabryce Żytyń 20,000 pudów z dostawą na stację Demczyn na maj-czerwiec po rs. 4.60, hr. Tyszkiewicz Tereszczenkom 15,000 pudów na stacji Holenory na luty po rs. 4.35, spekulant spekulant spekulantowi 6,000 pudów na stacji Wołkowyńce na maj-czerwiec po rs. 4.55 z zadatkiem 20 kop. Świadectwa wywozowe ofiarują po rs. 1.40 w stosunku puda.

Metale. Przeszły tydzień nie odznaczał się wielkim ruchem na rynku metalowym. Podrożenie gotówki wpłynęło nawet na spadek niektórych metali.

Miedź. G. M. B. notowana z końcem tygodnia Ł. 50 2, 6. Best Selected od Ł. 58 do Ł. 60 z powodu podwyżki cen na blachę miedzianą w Petersburgu żądają u nas za nią rs. 15, przy bardzo małej liczbie odbiorców.

Cyna słabiej. Banca 45, australska i Straits 44 kop.

Ołów bez zmiany $6\frac{3}{4}$ kop.

Cynk rs. 4.65 do 4.70 tak za krajowy jako też zagraniczny.

Antymon 32 kop.

Gdańsk 23-go stycznia. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu przy cenach częściowo niższych; towar tranzytowy cokolwiek więcej poszukiwany. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną chorą 124/5 f. 132 m., pstrą obciągniętą 126 f. 134 mar., jasno-pstrą 126/7 f. 142 m., za russką transito czerwoną 125 f. 134 m., 126/7 f. 137 m., czerwoną obsadzoną 128 f. 135 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 142 mar. w zaofiarowaniu, $141\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $142\frac{1}{2}$ w zaofiarowaniu, 142 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $14\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 144 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 138 m. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie transito 126 f. i 128 funt. 114 m., 127 f. 113 m., 123 i 126 f. 112 m., 116 f. chude 112 marek. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 118 m. w zaofiarowaniu, 117 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 116 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 117 m. w zaofiarowaniu, 116 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 116 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 106 m. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień bez zmiany. Targowano russki tranzyto 103/4 i 104 f. 107 m., lepszy 109 f. 114 mar., 108 9 i 1 9 f. 116 m., jasny 99 f. 113 mar., 101/2 i 102 f. 120 m., 107 f. 123 m., 107/8 f. 126 mar. za tonnę. Russki bon koński transito 119 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito 88 do 89 m., wilgotna spleśniała 82 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka transito brunatna obsadzona 150 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube $4.72\frac{1}{2}$ m., 4.75 m., bardzo grube 4.90 m., średnie 4.60 m., $5.62\frac{1}{2}$ m., miałkie 4.50 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.70 mar., 4.85 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $50\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień $50\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $31\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień $31\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 226.60 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu J. Ch. w Siedlcach* — Przedewszystkiem silne zdrowie, brak wszelkich wad organizmu, świadectwo z ukończenia przynajmniej 6-iu klas gimnazjalnych lub szkoły realnej i znajomość dwóch obcych języków.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 24-go stycznia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 23-go g. 9 w.	727.9	94	W	0.6	0.4
D. 24-go g. 7 r.	723.2	96	Z	1.6	1.2
„ g. 1 pp.	726.7	96	PnW	—1.2	—0.9

W ciągu d. 23-go b. m.: Temperatura najniższa C. 0.6=R. 0.4; „ najwyższa C. 2.8=R. 2.2; Wysokość wody spadłej 6.8 mm.

Kalendarz Warszawski

Jest do nabycia w niewielkiej już tylko liczbie egzemplarzy w kantorze naszego pisma.

Dla prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego" cena 25 kop. 00

Russkie Szampańskie

Grand Vin Mouss. rs. 1, 1.50, 1.80
Demi sec „ 1,80, 2.50
Monopole „ 2.—, 2.50
Dońskie od 1 do 2.50

u Hermana Stein et Comp.

Długa nr 46,
Marszałkowska nr 146. 25

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.--Варшава 12 (24) Января 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pfathiewicz (Adam Plug)